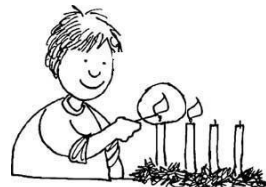


OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE
/ II Niedziela Adwentu -04.12.2011/

1. Dzisiaj I niedziela miesiąca po każdej Mszy św. wystawienie Najświętszego Sakramentu. Będziemy modlić o dobre przeżycie czasu adwentu. Także dzisiaj o godz. 16.00 będzie odprawiona dodatkowa Msza św. dla dzieci klas II i ich rodziców w ramach przygotowania do I Komunii św. Obecność należy traktować jako obowiązkową.
2. Także dzisiaj już po raz dwunasty będzie obchodzony Dzień Modlitwy za Kościół na Wschodzie. Zachęcamy do pamięci modlitewnej o wiernych za wschodnią granicą oraz niesienia im pomocy materialnej. W związku z tym w przyszłą niedzielę odbędzie zbiórka do puszek na potrzeby Kościoła na Wschodzie.
3. Szczególnym wzorem adwentowego oczekiwania jest dla nas Maryja. Ku Jej czci odprawiana jest Msza Roratnia. Roraty o godzinie 17.00.
4. Dziękujemy wszystkim ludziom wielkiego serca za prezenty złożone do kosza św. Mikołaja i za ofiary złożone dzisiaj do puszek. Św. Mikołaj spotka się z dziećmi jutro po Roratach w kościele parafialnym.
5. We środę Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godzinie 17.00. Zapraszamy wszystkich czcicieli Matki Najświętszej. Taca zbierana w ten dzień jest przeznaczona na renowację ołtarza Matki Bożej nieustającej Pomocy.
6. W czwartek przypada uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Maryja, wybrana od wieków, by stać się Matką Syna Bożego, na mocy Jego zasług została poczęta bez grzechu pierworodnego. Uciekając się pod Jej obronę, prosimy o zachowanie czystości naszych serc, wszak to o ludziach czystego serca Jezus powiedział, że będą oglądać Boga. Zbierane w tym dniu ofiary przeznaczone zostaną na budujące się kościoły w Polsce. Msze Święte w naszym kościele o godzinie 9.00 i 17.00.
7. Już dzisiaj, informujemy, że Rekolekcje Adwentowe rozpoczną się w naszej parafii w czwartek 15.12 a zakończą w IV niedzielę adwentu
8. Dziękujemy za przygotowanie kościoła do dzisiejszej liturgii.
9. W agendzie do nabycia prasa katolicka: Gość Niedzielny, Niedziela, Pismo Święte, albumy, różańce, znicze i wiele innych artykułów, albumy „Kościół Diecezji Świdnickiej, kalendarze na nowy rok, akcesoria świąteczne (kartki, szopki).

Komentarz do dzisiejszej Ewangelii



Ówczesnych żydowskich kapłanów i faryzeuszów można by śmiało porównać z dzisiejszymi środkami społecznego przekazu: sensacja za wszelką cenę! Nie są ważne fakty, nie jest ważna prawda, nie liczą się ewentualne konsekwencje i następstwa informacji – byle tylko wytropić jakąś sensację. A jeśli nie da się jej wytropić, to chociaż spreparować. Np. przy pomocy podchwytliwych pytań wyciągnąć jakieś wieloznaczne słowo, które można będzie łatwo przeinaczyć bądź opacznie zinterpretować. Albo odpowiednio nagłośnić jakąś nieistotną, marginalną wypowiedź czy sprowokowaną sprytnie uwagę. Chyba właśnie temu miał służyć krzyżowy ogień pytań, którymi faryzeusze starali się przyprzeć do muru św. Jana Chrzciciela. Ale prowokacja i śledztwo nie udało się, nie przyniosło spodziewanych rezultatów. Jan nie dał wciągnąć się w pułapkę. Nie pomogły ani pochlebne sugestie prorockiej czy wręcz mesjańskiej godności Jana, ani próby zastraszenia nieprawomocnym charakterem chrztu, którego udzielał. Gdyby uległ, jego misja na pewno skończyłaby się oskarżeniem o uzurpację władzy i wyrokiem skazującym. No i na nic by się nie zdało jego wołanie o nawrócenie, o przygotowanie się na przyjęcie Tego, który przynosi nam zbawienie. Jana uratowała wtedy pokora i wierność prawdzie. Za nic nie chciał przywłaszczać sobie nawet cienia godności prorockiej, która po prawdzie przysługiwała mu w całej pełni – sam Jezus stwierdził, że Jan był największym prorokiem Starego Testamentu, bo, że dotąd ziemia nie nosiła nikogo większego „narodzonego z niewiasty”. Ale Jan był pokorny i nie chciał przypisywać sobie tego, co było wyłącznie darem Bożym. Dlatego określił się mianem głosu, który tylko przekazuje i potwierdza to, co od dawna było już zapowiadane: przygotujcie drogę dla Tego, który już przyszedł, a któremu nie jestem godzien oddać nawet najniższej niewolniczej posługi. Na tłumach, które darzyły Jana wielkim autorytetem i szacunkiem, to wyznanie musiało zrobić niewątpliwie wielkie wrażenie. Właśnie w taki sposób św. Jan Chrzciciel wywiązał się ze swego zadania: dał świadectwo, że wobec Boga i działania Bożego, człowiek, choćby i najświętszy, niewiele może. Że człowiek pozostawiony sobie, zamknięty i zapatrzony w siebie, i zdany tylko na siebie jest bezsilny. Albowiem nie ma i nie może być zbawienia bez Bożej pomocy. Zbawienie może przyjść tylko z zewnątrz, od Boga, a przyszło ono właśnie przez Jezusa Chrystusa. I tylko przez Niego! A zarazem jest to zbawienie, które przychodzi do nas z samego wnętrza naszej ludzkiej egzystencji, w sposób jak najbardziej ludzki, zwyczajny. Aż tak zwyczajny, że w skrajnym ubóstwie i opuszczeniu betlejemskiej szopy, aby pokazać, że Bogu nie jest obce żadne doświadczenie ludzkiej nędzy, że gotów jest wziąć na siebie wszelkie ludzkie uniżenie i cierpienie. Cóż, taką zbawiciel nie każdemu przypada do gustu, a zwłaszcza tym, którzy nie potrafią być cisi i pokorni sercem, którzy chcieliby zawdzięczać wszystko sobie, swojej mądrości, potędze czy „świętości”, a nie miłosierdziu Boga, a już w ostatnim rzedzie takiego Boga – Dzieciatką urodzonego w stajni! (zaczerpnięto ze strony www.mateusz.pl)